

„Théâtre National Populaire” przybył do Polski

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła do Stolicy w dniu 3 bm. 20-osobowa grupa zespołu „Théâtre National Populaire”, w której skład wchodziły tacy wybitni artyści tego teatru, jak: Gérard Philipe, Silvia Monfort, Christianne Minazzoli, Daniel Sorano, Jean Deschamps i inni. W dniu 4 bm. spodziewane jest przybycie pozostałej części zespołu z dyr. Jean Vilar.

Na lotnisku artystów francuskich powitali bardzo serdecznie przedstawiciele świata kulturalnego Stolicy, którzy wręczyli gościom liczne wianki kwiatów.

Dwa lata temu w niewielkiej wiosce Waliszew, w pow. Gostynin, mało i średniorolni chłopcy zorganizowali Rolniczy Zespół Spółdzielczy. W organizowaniu spółdzielni aktywnie pomagali zetempowcy. Dziś chłopcy i dziewczęta z Waliszewa ofiarnie pracują w swoim zespole.

W ostatnich dniach spółdzielcy z Waliszewa przystąpili do kopania ziemniaków.



Wykopki w Waliszewie przeprowadzane są w tym roku mechanicznie. Kopaczka, którą ciągnie „Zetor”, zostawia za sobą ślad świeżo spulchnionej ziemi, upstrzonej jasnymi bulwami ziemniaków. Po raz pierwszy maszyny zastąpiły pracę ludzi. Zamiast motyki pracuje teraz, ku zadowoleniu wszystkich, kopaczka, a dawnych kopaczy zastępuje traktorzysta Jan Kardynalski i Jerzy Pawłowski. Wyłuskane spod powierzchni

WYKOPKI

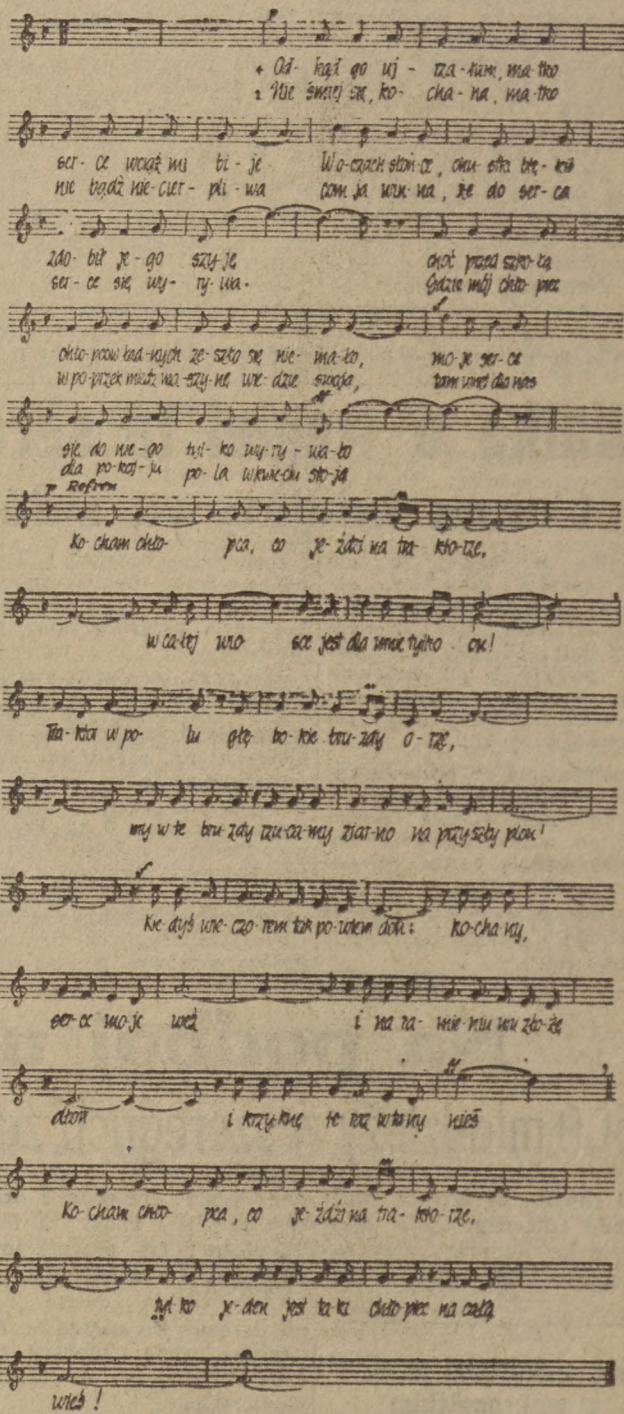
ziemi ziemniaki trzeba zbierać z pola. Przy takiej pracy można spotkać nie tylko dorosłych... Dzieci spółdzielców traktując pracę przy wykopkach jako świetną zabawę, pomagają rodzicom... Januszek Komorowski i Zdzisław Wasilewski pracują nie gorzej od dorosłych.



Tekst i foto: A. MARCZAK

Kocham chłopca, co jeździ na traktorze

Muzyka: Ion Vasilescu Słowa: Genovlev Ionascu
Przekład: Robert Stiller



Odkąd go ujrzałam, matko, serce wciąż mi bije. W oczach słońce, chustki błękit zdołał jego szyje: choć przed szkołą chłopców ładnych szeszo się nie miało, moje serce się do niego tylko wyrwało.

Kocham chłopca, co jeździ na traktorze, w całej wiosce jest dla mnie tylko on! Traktor w polu głębokie bruzdy orze, my w te bruzdy rzucamy ziarno na przyszły plon! Kiedyś wieczorem tak powiem doń: kochany, serce moje weź! I na ramieniu mu złożę dłoń! I krzyknę: teraz w tany nieś! Kocham chłopca, co jeździ na traktorze, tylko jeden jest taki chłopiec na całą wieś. Nie śmieję się, kochana matko, nie bądź niecierpliwa, com ja winna, że do serca serce się wyrwa. Gdzie mój chłopiec w poprzek miedzy maszynę wleździe swoją, tam wnet dla nas, dla pokoju pola w kwiecie stoją. Kocham chłopca, co jeździ na traktorze...

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Z końcem września występował w Olsztynie z bogatym repertuarem repertycyjny zespół pieśni i tańca jednej z jednostek Armii Radzieckiej.

Na występy przybyło do Olsztyna setki mieszkańców z całego województwa. Radzieccy goście sprawili miłą niespodziankę, wykonując kilka pieśni polskich: „Marsz pierwszego korpu-

Wszyscy członkowie koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Wydziale Zdrowia MRN ukończyli kurs języka rosyjskiego.



go. To ułatwia im korzystanie z fachowych książek i czasopism radzieckich.

T. PAC



su”, „Na strażnicy”, „Na prawo most, na lewo most”. Sala rozbrzmiewała hucznymi, długo niemilkącymi oklaskami, którymi rozentuzjazmowana publiczność nagradzała wykonawców.

R. CH.

Powaznie ożywiło w ciągu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej swoją działalność koło TPP-R przy wydziale Zdrowia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Członkowie tego koła to w większości młodzież.

Koło to zorganizowało ekipy lekarskie, które utrzymują stałą łączność z gminą Czudec, powiatu rzeszowskiego. W każdą niedzielę ekipy lekarzy wyjeżdżają na wieś udzielając bezpłatnej pomocy pracującym chłopcom. Pomoc ta cieszy się dużym uznaniem mieszkańców wszystkich gromad,



Kłodzka, gdzie w domu ludowym odbył się koncert, w czasie którego wykonano ludowe pieśni, zarówno radzieckie, jak i stare pieśni dolnośląskie.

T. F.

Inauguracyjna zabawa studentów Warszawy

Z radością-w nowy rok akademicki...



Ona — Nadia Harasimowicz, która przyjechała kilkanaście dni temu z Paryża. Studiuje romanistykę na Uniwersytecie Warszawskim. On — Pak Czen-guk jest Koreańczykiem i studiuje na SGGW. Spotkali się w Warszawie, bawiąc się na wspólnej studenckiej zabawie.



Trzeba przyznać, że orkiestra z wydziału kultury SIRM dobrze spełniała swe zadanie. Bogaty repertuar wydawał się jednak wielu uczestnikom zabawy za skromny, o czym świadczą burzliwe oklaski tańczących przeplatane okrzykami — mało...

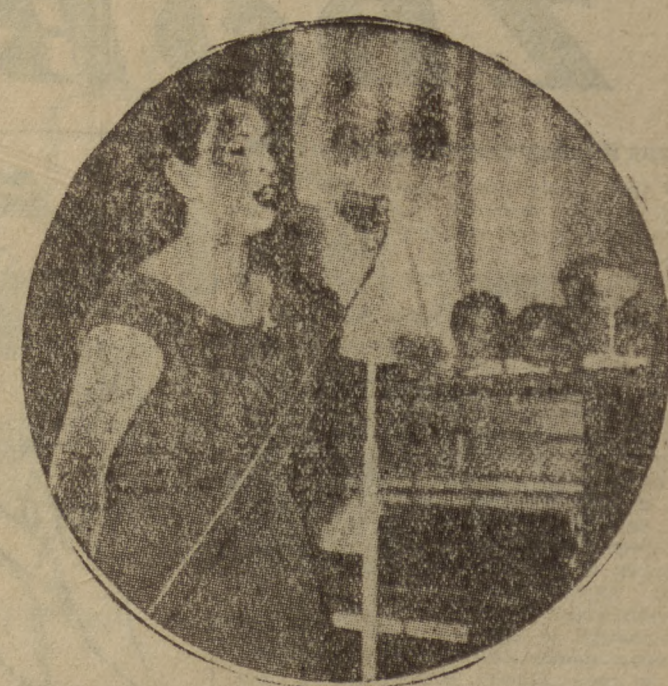
Sobota 2 października br. była pierwszym dniem nauki w nowym roku akademickim 1954/55 i ten właśnie dzień studentów warszawskich wyższych uczelni powitał śpiewem i zabawą.

Długo i wesoło, ze śpiewem i uśmiechem bawili się studenci Warszawy na inauguracyjnej ogólnouczelnianej zabawie tanecznej, zorganizowanej w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Wielka sala ledwie mieściła rozbawioną młodzież.

Tanga, walczyki, fokstroty, oberki przeplatane były piosenkami i występami uczelnianych zespołów.

Wśród tańczących par migały roześmiane twarze młodzieży studiującej w Polsce, która przyjechała do Warszawy z Chin, Korei i Francji.

O północy sala zabrziała burzą oklasków. Przyjechali artyści warszawskich scen i radia. Znanej piosenkarce — Prolińskiej po wykonaniu przez nią kilku piosenek brawa nie pozwoliły zejść z estrady. Sztatlerowi dosłownie „dyktowano”... co ma śpiewać. Do samego rana trwała wspaniała zabawa, na której bawiło się około tysiąca dziewcząt i chłopców reprezentujących 35 tys. młodzieży studiującej w Warszawie.



Gdy wybiła północ na estradzie stanęła popularna piosenka — „Jadwiga Prolińska. Większość obecnych słyszała ją tylko przez radio, a tutaj usłyszała ją bezpośrednio. I nie tylko ja, bo i Sztatler i Brusikiewicz, którzy swymi występami umiliли wieczór.



Jeszcze tylko kilka taktów muzyki tanecznej i... najbardziej „smutna” rzecz... koniec zabawy. W niedzielę spotkali się wszyscy jeszcze raz, ale tym razem przy budowie Warszawy.

Tekst i foto: A. M.

